

Oświadczenie prezydent Gdańska po publikacji portalu trojmiasto.pl

Oświadczenie w sprawie poniedziałkowego artykułu w portalu trojmiasto.pl dotyczącego gdańskiego Budżetu Obywatelskiego 2020

W artykule portalu trojmiasto.pl posłużono się moimi danymi osobowymi, w tym numerem PESEL, próbując udowodnić postawione tezy dotyczące systemu głosowania gdańskiego budżetu obywatelskiego. Co istotne nie tylko moje dane zostały wykorzystane. Jako obywatelka zostałam pozbawiona uprawnienia mi przysługującego, czyli współdecydowania razem z gdańszczankami i gdańszczanami o podziale środków pochodzących z naszego wspólnego budżetu na konkretne projekty. Dzień później za to nieuprawnione wykorzystanie moich danych zostałam przeproszona przez redaktora naczelnego portalu Michała Kaczorowskiego. Rozumiem również, że działanie to nie było podjęte w złej wierze. Dlatego przeprosiny przyjmuję i biorę za dobrą monetę, jako chęć uczestniczenia dziennikarzy, będących tak jak ja obywatelami naszego miasta, w dyskusji nad ewaluacją tegorocznej edycji BO.

Jak co roku, po zakończeniu głosowania, budżet obywatelski podlega podsumowaniu. W szerokim gronie spotykamy się z mieszkańcami, radami dzielnic i organizacjami pozarządowymi. Każdy może także wypełnić ankietę. W tym roku jednym z głównych tematów będzie kwestia gromadzenia danych osobowych, potrzebnych do weryfikacji głosujących. W niektórych samorządach zasady te są bardzo restrykcyjne, głosy oddaje się przez platformę ePUAP. Jeszcze inne samorządy w ogóle nie weryfikują oddanych głosów. W Gdańsku, głosowanie BO opieramy dodatkowo na idei zaufania. Przypomnę, że w procedurze głosowania, poza numerem PESEL jest również „oświadczenie o potwierdzeniu prawdziwości złożonych danych”. Jak zatem mamy żyć ze sobą, jeśli nie możemy zaufać sobie w takich sprawach? Wszak wzajemne zaufanie jest podstawą istnienia i rozwoju wspólnoty, naszej gdańskiej wspólnoty też. Bardzo bym nie chciała, żeby przez nieuczciwą postawę promila głosujących, dziesiątki tysięcy gdańszczanek i gdańszczan spotkały kolejne bariery. W tej sprawie będziemy rozmawiać tak długo, jak to będzie potrzebne.

Co więcej, mój sprzeciw wobec bezprawnego użycia danych osobowych i pozbawienia mnie uprawnienia obywatelskiego spotkał się z zarzutem ataku na niezależne media. Trudno mi przyjąć taką recenzję, bowiem jestem ostatnią osobą, która podjęłaby się zamachu na dziennikarzy i ich niezależność. Moje zdanie na temat roli wolnych i niezależnych mediów w demokratycznym państwie prawa i współuczestniczenia w budowie społeczeństwa obywatelskiego jest powszechnie znane.

Dziennikarze patrzą nam, samorządowcom, urzędnikom, politykom na ręce. Jest to słuszne i potrzebne. Dziękuję panu redaktorowi naczelnemu Michałowi Kaczorowskiemu za refleksję na temat granicy tego co jest konieczne i tego co jest naruszeniem prawa. To publiczne uznanie, że nie powinno się nadużywać prawa jest ważne. W moim odczuciu jest to wystarczające, by z powodów opisanych powyżej, nie wchodzić na drogę prawną w związku z bezprawnym użyciem moich danych osobowych.

Aleksandra Duliewicz

prezydent Gdańska